Biblioteka Publiczna Województwa Koszalińskiego

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Wtorek, 7 kwietnia 1953 r. Rok II Nr 83 (187)

Dzięki pokojowej inicjatywie Chin i Korei

Spotkanie obu stron

Oficerowie łącznikowi rozpoczęli naradę w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców

LONDYN. Opublikowano tu tekst pisma gen. Marka Clarka do marszałka Kim Ir-sena, naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej i gen. Peng Te-hua'a, dowódcy chińskich ochotników ludowych w Korei. Pismo to brzmi:

„Niniejszym potwierdzam z zadowoleniem odbiór pisma Panów z dnia 28 marca 1953 r. nadesłanego w odpowiedzi na moje pismo z dnia 22 lutego 1953 r. Sądzę, że jesteście całkowicie gotowi, zgodnie z naszą propozycją, przystąpić niezwłocznie do repatriacji w okresie działań wojennych wszystkich ciężko chorych i rannych jeńców wojennych. Wobec tego proponuję zwołanie w Panmundżonie narady grup łącznikowych z generałem lub admirałem każdej strony na czele, skoro tylko będzie to Wam odpowiadało, ażeby opracować szczegółowo zarządzenia niezbędne do przeprowadzenia wymiany tych jeńców wojennych.

Podzielam nadzieję Panów, że zakończenie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych w okresie działań wojennych uczyni bardziej prawdopodobnym uregulowanie bez przeszkód całego problemu jeńców wojennych.

Gotów więc jestem polecić mojej grupie łącznikowej, by drugim z kolei jej zadaniem było spotkanie z Waszą grupą łącznikową, ażeby porozumieć się co do wznowienia rokowań o rozejm przez nasze odpowiednie delegacje. Z treści propozycji Panów w tej sprawie wnioskujemy, że jesteście gotowi przyjąć propozycje dowództwa Narodów Zjednoczonych, lub też wniesiecie ze swej strony jakąś równowartościową konstruktywną propozycję, co będzie realną podstawą wznowienia rozmów między delegacjami.

Proszę zawiadomić mnie możliwie najrychlej o Waszej decyzji co do mojej propozycji w sprawie terminu spotkania grup łącznikowych obu stron dla opracowania zarządzeń mających na celu repatriację wszystkich ciężko chorych i rannych jeńców wojennych.

PEKIN. Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Phenianu:

• • •

Dnia 1 kwietnia naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej marszałek Kim Ir-sen i dowódca chińskich ochotników ludowych generał Peng Te-hua wystosowali do dowódcy sił zbrojnych ONZ w Korei gen. Clarka pismo następującej treści:

„Otrzymaliśmy Pańskie pismo z dnia 31 marca 1953 r.

Zgadzamy się na wysuniętą w Pańskim piśmie propozycję i niniejszym informujemy Pana, że grupa łącznikowa naszej strony gotowa będzie do odbycia narady z grupą łącznikową Waszej strony w Panmundżonie dnia 6 kwietnia 1953 roku, ażeby najpierw omówić sprawę wymiany przez obie strony rannych i chorych jeńców wojennych, jak również omówić i rozwiązać kwestię terminu wznowienia rokowań o rozejm.

W załączeniu przesyłamy po jednym odpisie oświadczeń rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dotyczących propozycji jeńców wojennych".

SUKCES OGÓLNONARODOWEJ akcji protestacyjnej we Francji

PARYŻ. „L'Humanite" donosi, że ogólnonarodowa akcja protestacyjna przeciwko bezprawnemu aresztowaniu działaczy postępowych odniosła pierwszy poważny sukces. Izba Oskarżeń paryskiego sądu apelacyjnego postanowiła wypuścić na wolną stopę sekretarza Zjednoczenia Związków Zawodowych Departamentu Sekwany Andre Tollet i redaktora naczelnego tygodnika „Avant-Garde", Jean Meunier, stwierdzając w motywach postanowienia, że ich dalsze uwięzienie „nie jest nieodzowne dla ujawnienia prawdy".

Jednocześnie Izba Oskarżeń odrzuciła wnioski o wypuszczenie na wolną stopę pozostałych uwięzionych patriotów, a m. in. redaktora naczelnego „L'Humanite" Andre Stila i sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) Le Leapa.

Zobowiązania 1-Majowe kołobrzeskich rybaków przyniosą dodatkowe tony ryby

Wezwanie przodujących zakładów przemysłowych odbiło się szerokim echem wśród wszystkich załóg zakładów pracy naszego województwa. Wśród odpowiadających na to wezwanie w pierwszym szeregu stanęli ludzie morza, pracownicy baz rybackich. Zobowiązania podjęli już rybacy z Darłowa. W dalszym ciągu napływają zobowiązania z innych baz. Cała załoga „Barki" z Kołobrzegu na zebraniach grup związkowych podjęła nowe postanowienia produkcyjne, chcąc czynem uczcić zbliżające się święto klasy robotniczej — 1 Maja.

ZOBOWIĄZANIA RYBAKÓW. Zespół Nr 1, w skład którego wchodzą kutry: „Koł 41", „33", „28" i „37" zobowiązał się wykonać plan w m-cu kwietniu z nadwyżką 7 ton ryby i wezwał do współzawodnictwa Zespół Nr 2, którego kierownikiem jest szyper „Koł 29" — Jan Małolepszy. Załoga kutra „Koł 41", którego szyper tow. Antoni Karpiak jest jednocześnie kierownikiem Zespołu Nr 1, zobowiązała się plan II kwartału wykonać w 105 proc. oraz wykorzystać wszystkie dni świąteczne.

Załoga kutra „Koł 28", którego szyprem obecnie jest Franciszek Sołek wykona plan kwietniowy w 110 proc. i zaoszczędzi 200 kg paliwa. Załoga kutra „Koł 32" odłowi dodatkowo 1.500 kg ryby w m-cu kwietniu i wezwała jednocześnie do współzawodnictwa 1 kuter 17-metrowy z PPiUR „Arka" w Gdyni. Załoga kutra „Koł 27" zobowiązała się wykonać plan połowowy w m-cu maju w 115 proc., zaoszczędzić 250 kg ropy i 20 kg oliwy, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa kuter 15-metrowy z „Arki". Załoga kutra „Koł 30" podjęła długofalowe zobowiązanie wykonywania w m-cu kwietniu i następnych miesiącach aż do końca roku plany połowowe w 105 proc. Załoga kutra „Koł 37" odłowi w m-cu kwietniu 2.500 kg ryby ponad plan i zaoszczędzi 200 kg paliwa. Załoga „Koł 34" odłowi w kwietniu 1.500 kg ryby ponad plan i zaoszczędzi 300 kg paliwa. Podobne zobowiązania podjęły również inne załogi rybackie tej samej bazy.

DZIAŁ TRANSPORTOWY. Brygada przeładunkowa zobowiązała się do dnia 1 maja br. zebrać i odstawić do zbiornicy 2 tony złomu żelaznego. Kierowca samochodu osobowego Józef Bzdziuch zobowiązał się dla uczczenia święta klasy robotniczej zaoszczędzić w m-cu kwietniu 30 litrów benzyny, 5 l oliwy i przez cały miesiąc utrzymać wóz gotowy do eksploatacji. Jednocześnie podjął zobowiązanie przejechania na swej Skodzie 90 tys. km bez kapitalnego remontu, zaoszczędzenia 150 litrów benzyny, 25 l oleju silnikowego i na ogumieniu przejechać 5 tys km ponad normę. Kierowca samochodu ciężarowego ZIS - 150, zobowiązał się zaoszczędzić w dniach od 15. IV. — 15. V. — 110 litrów benzyny i 20 l oliwy oraz utrzymać pojazd w gotowości przez cały miesiąc. Plewko podjął również zobowiązanie długofalowe przejechać 100 tys. km bez kapitalnego remontu i zaoszczędzić w tym czasie 450 litrów benzyny, 100 l oleju silnikowego i przejechać na ogumieniu 5 tys. km ponad normę. Podobne zobowiązanie podjął trzeci kierowca PPiUR „Barka" tow. Edward Chmielewski.

SIECIARNIA. Cała załoga sieciarni dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązała się wykonać w m-cu kwietniu 6 włoków śledziowo - dorszowych ponad plan.

DZIAŁ OPAKOWAŃ. Cała załoga działu opakowań na zebraniu grupy związkowej zobowiązała się uczcić 1 Maja przekraczaniem norm produkcyjnych przy zbijaniu nowych skrzynek średnio w 132 proc., przy remoncie i trybowaniu beczek średnio 140 proc.

DZIAŁ PRZETWÓRSTWA. Załoga działu przetwórstwa zobowiązała się w m-cu kwietniu zwiększyć wydajność gotowego produktu ze surowca o 0.3 proc. i w m-cu kwietniu nie dopuścić do zdeklasowania ryby. Zobowiązanie swoje będą realizowali poprzez przerobienie całej partii złowionej ryby w okresie szczytowych połowów.

WARSZTATY POGOTOWIA TECHNICZNEGO. Załoga warsztatów pogotowia technicznego podejmując długookresowe zobowiązanie postanowiła utrzymać do końca roku gotowość techniczną taboru pływającego w 90 proc.

Uruchomienie I turbozespołu Elektrowni Jaworzno

KRAKÓW. Budowniczowie gigantycznej elektrowni Jaworzno II realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia pamięci genialnego Wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina odnieśli powtórny sukces.

Dnia 4 bm. o godzinie 2.45 przedwcześnie uruchomiony został po raz pierwszy na próbę I turbozespół.

Po kilkutygodniowym okresie prób turbozespół przekazany został do wstępnej eksploatacji.

Uroczysty pogrzeb Yves Farge'a

PARYŻ. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Paryża wzięły udział w sobotę po południu na cmentarzu Pere Lachaise w uroczystym pogrzebie przewodniczącego Francuskiej Rady Pokoju, Laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami" — Yves Farge'a.

W pogrzebie wzięli również udział przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej z Jacques Duclos na czele, deputowani Pierre Cot i Gilbert de Chambrun, gen. Petit, i przedstawiciele licznych francuskich organizacji postępowych.

Przed cmentarzem odbył się wielki wiec, na którym przemawiali m. in.: przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie, pastor Bosc, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Eugenia Cotton, ks. Boulier, sekretarz Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) Jules Duchat, członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Francois Billoux.

Wszyscy mówcy podkreślili wybitną rolę Yves Farge'a w walce przeciwko okupantom hitlerowskim o wolność i niezależność Francji i jego wybitne zasługi dla walki o pokój na całym świecie.

• • •

PARYŻ. Przed grobem Yves Farge'a, który został pochowany u stóp ściany komunardów, obok Henri Barbusse'a i Paul Eluarda, przeszły dziesiątki tysięcy paryżan, składając ostatni hołd wielkiemu synowi narodu francuskiego i wybitnemu bojownikowi o pokój.

W piątek po południu i w sobotę rano trumna ze zwłokami Yves Farge'a wystawiona była w sali Societes Savantes przy ulicy Dantona. Wartę honorową przy trumnie pełnili członkowie delegacji komitetów obrońców pokoju przybyli z zagranicy, m. in. również członkowie delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. U stóp trumny złożyli wieńce przedstawiciele licznych francuskich organizacji demokratycznych.

„Ja nie wypuszczę braku"

Przodujący robotnicy podejmują wezwanie Wiktora Saja

LUBLIN. Inicjatywę montera FSC w Starachowicach Wiktora Saja z wielkim zainteresowaniem przyjęli robotnicy Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, którzy już od dłuższego czasu współzawodniczą między sobą w podnoszeniu jakości produkcji.

Tadeusz Przyborowski, Alfred Obałko, Bogumiła Urban, Zbigniew Greguła — z narzędziowni i wielu innych przodujących młodych robotników w najbliższych dniach nad swymi stanowiskami roboczymi umieszczą hasło rzucone przez Saja: „Ja nie wypuszczę braku".

BIAŁYSTOK. — Wezwanie Wiktora Saja podejmują również robotnicy woj. białostockiego. Pierwsi do pracy pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku" przystąpili tam pracownicy białostockiej garbarni. Zobowiązanie nie wypuszczenia braków powzięli w garbarni m. in. dwaj robotnicy pracujący na tzw. faltmaszynach Jerzy Żukowski i Roman Siedlecki. Jednocześnie postanowili oni w celu wzmocnienia walki o jakość produkcji doszkolić przy warsztatach dwóch robotników mniej kwalifikowanych.

BYDGOSZCZ. Wezwanie montera Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, ZMP-owca Wiktora Saja, spotkało się z pełnym zrozumieniem wielu robotników zakładów pracy woj. bydgoskiego.

M. in. liczne zobowiązania wykonywania produkcji całkowicie bez braków podejmują robotnicy Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego T - 8.

Hasło pracy bez braków zainteresowało również młodych pracowników introligatorni w Zakładach Graficznych im. Rewolucji Październikowej w Warszawie.

PGR-owcy przodujcie w wiosennych siewach

Poważne zadania mają do spełnienia Państwowe Gospodarstwa Rolne w roku 1953. Muszą one wyprodukować znacznie więcej niż w latach ubiegłych zbóż okopowych, surowców przemysłowych, więcej bydła rzeźnego i zarodowego.

W 1953 roku trzeba wyprodukować nie tylko więcej niż w roku 1952, ale też i taniej, w lepszym gatunku i lepszej jakości.

Oczywiście, należyte wykonanie tych zadań wymaga dłuższego okresu pracy. O wyniku decydują wszystkie prace — od siewu aż do żniw, od żniw do następnych siewów.

Zbliża się obecnie okres siewów, które w ogromnej mierze decydować będą o przyszłych plonach.

Trzeba je więc starannie przygotować, trzeba je następnie dobrze, sprawnie i szybko przeprowadzić.

Dyrektorzy zespołów! Kierownicy gospodarstw PGR! Nie wszystkie załogi zapoznane zostały dotychczas dobrze z planami, jak np. w PGR Drzonowo w zespołach Kołobrzeg i Kocury oraz w zespole Połczyn. Dbajcie, aby dotarły one do każdego robotnika. Bierzcie przykład z przodujących zespołów Biesiekierz, Ogrodzieniec i Karlino, które należycie doceniły to zagadnienie. Plan mobilizuje do pracy, do jej szybszego i sprawniejszego wykonania. Plan pomaga w rozwoju współzawodnictwa, wzmacnia współodpowiedzialność załogi za gospodarstwo.

Aby każdy robotnik PGR mógł dobrze wypełnić swe obowiązki, winien on przede wszystkim mieć określone zadania, winien być dokładnie zaznajomiony z harmonogramem prac. Ścisłe przestrzeganie harmonogramu przy równoczesnej stałej kontroli jego wykonania jest gwarancją terminowego przeprowadzenia siewów, o czym przekonały się dyrekcje zespołów Biesiekierz w pow. koszalińskim i Ogrodzieniec w pow. drawskim.

W PGR-ach, które cierpią na brak dostatecznej ilości rąk do pracy, należy jak najwcześniej przeprowadzić werbunek siły roboczej. Nie wolno zakładać rąk, licząc, że „jakoś to będzie", jak to czyni kierownictwo zespołów Oleśnica i Dobrociechy. Należy również zatroszczyć się o zabezpieczenie robotnikom mieszkań. Pamiętać należy, że od warunków bytowych załogi nierzadko zależy powodzenie wielu prac.

Robotnicy rolni!

Wytężcie wszystkie siły, by siewy przeprowadzić jak najszybciej. Nie uróńcie ani jednej godziny roboczej. Zachęcajcie swe żony, by wraz z Wami pracowały przy siewach. W ten sposób nie tylko zwiększycie dochód swej rodziny, lecz w większym stopniu przyczyniacie się do rozkwitu sił Ojczyzny.

Każdy dodatkowo wyprodukowany kwintal zbóż, ziemniaków, buraków, rzepaku, lnu wzmacnia nasz kraj. A więcej możemy uzyskać wtedy, gdy siew przeprowadzimy szybko, gdy będziemy stosowali potrzebne zabiegi agrotechniczne, gdy będziemy dbali o wykorzystanie każdego skrawka ziemi, gdy zlikwidujemy resztki odłogów!

PGR-owcy! Od pierwszej chwili walczcie o wysokie urodzaje tak jak to czyniła w ubiegłym roku odznaczona przez władze państwowe Maria Dudek. Walczcie o wysokie plony biorąc przykład z załogi PGR Myślino w pow. kołobrzeskim, Szwemino, zespół Biesiekierz w pow. koszalińskim i zespół PGR Mścice.

Rozwijajcie socjalistyczne współzawodnictwo. Korzystajcie w pełni z doświadczeń radzieckich pracowników sowchozów.

Wypowiedzcie zdecydowaną walkę marnotrawstwu, które jeszcze niejednokrotnie spotyka się w PGR-ach, jak np. w PGR Drzonowo, zespół Kołobrzeg i PGR Bukowo, zespół Dobrowo w pow. białogardzkim. Dbajcie o należyte wykorzystanie każdego kilograma ziarna i nawozów sztucznych, otaczajcie maszyny jak najlepszą opieką.

Na PGR zwrócone są oczy całej wsi, wszystkich gospodarujących indywidualnie chłopów. Od Waszej pracy zależy w dużym stopniu przekonanie chłopa o wyższości wielkiej gospodarki socjalistycznej nad małą, rozdrobnioną.

Państwo ludowe daje Wam do rąk traktory, maszyny, stara się uczynić pracę lżejszą. Czyni wszystko, by Wasze życie było coraz kulturalniejsze, zamożniejsze. Z drugiej strony państwo ludowe i partia oczekują od Was zwiększenia produkcji rolnej, tak potrzebnej dla coraz lepszego zaspokojenia potrzeb robotnika w mieście, żołnierza Wojska Polskiego, ucznia i inteligenta pracującego. Gospodarujcie więc jak najlepiej, przeprowadzajcie jak najszybciej siewy, okazujcie serdeczną, życzliwą pomoc okolicznym gospodarzom.

Niech w Waszej pracy obowiązują zasady:
KAŻDY PGR PRZODUJE W WIOSENNYCH SIEWACH!
KAŻDY CZŁONEK PARTII — PRZODOWNIKIEM PRACY!

Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR

MOSKWA. Sobotnia prasa radziecka opublikowała następujący komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR szczegółowo sprawdziło wszystkie materiały wstępnego śledztwa i inne dane w sprawie grupy lekarzy, oskarżonych o szkodnictwo, szpiegostwo i działalność terrorystyczną w stosunku do aktywnych działaczy państwa radzieckiego.

W wyniku kontroli stwierdzono, że pociągnięci do odpowiedzialności w tej sprawie profesor M. S. Wowsi, profesor W. N. Winogradow, profesor M. B. Kogan, profesor B. B. Kogan, profesor P. I. Jegorow, profesor A. I. Feldman, profesor J. G. Etinger, profesor W. H. Wasilenko, profesor A. M. Grinsztajn, profesor W. F. Zielenin, profesor B. S. Preobrażenski, profesor N. A. Popowa, profesor W. W. Zakusow, profesor N. A. Szereszewski, lekarz G. I. Majorow zostali aresztowani przez byłe Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR niesłusznie, bez jakichkolwiek legalnych podstaw. Kontrola wykazała, że oskarżenia, wysunięte przeciwko wymienionym osobom, są fałszywe, a dane dokumentarne, na których opierali się funkcjonariusze służby śledczej, bezpodstawne. Ustalono, że zeznania aresztowanych, rzekomo potwierdzające wysunięte przeciwko nim oskarżenia, funkcjonariusze oddziału śledczego byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego uzyskali przez zastosowanie niedopuszczalnych i jak najbardziej surowo zakazanych przez ustawy radzieckie sposobów prowadzenia śledztwa.

Na podstawie wniosku komisji śledczej, specjalnie wyłonionej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR dla zbadania tej sprawy, aresztowani M. S. Wowsi, W. N. Winogradow, B. B. Kogan, P. I. Jegorow, A. I. Feldman, W. H. Wasilenko, A. M. Grinsztajn, W. F. Zielenin, B. S. Preobrażenski, N. A. Popowa, W. W. Zakusow, N. A. Szereszewski, G. I. Majorow i inni pociągnięci do odpowiedzialności w tej sprawie zostali całkowicie oczyszczeni z wysuniętych przeciwko nim oskarżeń o działalność szkodniczą, terrorystyczną i szpiegowską oraz zgodnie z artykułem 4 punktem 5 Kodeksu Postępowania Karnego RFSRR zwolnieni.

Osoby odpowiedzialne za niewłaściwe prowadzenie śledztwa zostały aresztowane i pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

• • •

MOSKWA. Jak podaje sobotnia prasa radziecka, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło uchylić dekret z 20 stycznia 1953 r. o odznaczeniu orderem Lenina lekarza Lidii Timaszuk jako niesłuszny, w związku z prawdziwymi okolicznościami, które wyszły obecnie na jaw.

Cała miłująca pokój ludzkość
gorąco wita propozycje Koreańsko-Chińskie i oświadczenie ministra Mołotowa

Deklaracja premiera Czou En - lai'a i marszałka Kim Ir - sena oraz oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa w sprawie rokowań rozejmowych w Korei powitane zostały z głębokim zadowoleniem przez narody całego świata. Masy pracujące wszystkich krajów wyrażają swe poparcie konsekwentnie pokojowej polityce ZSRR i domagają się natychmiastowego podjęcia rokowań w sprawie zakończenia wojny w Korei.

PEKIN. Agencja Nowych Chin podkreśla, że oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa oraz deklaracja premiera Czou En-lai'a i marszałka Kim Ir - sena w sprawie rokowań rozejmowych w Korei zostały powitane z zadowoleniem i uznaniem przez cały naród chiński.

Wszystkie chińskie partie i organizacje demokratyczne ogłosiły oświadczenia popierające w całej pełni propozycje wysunięte przez ministra spraw zagranicznych Czou En-lai'a oraz oświadczenia złożone w tej sprawie przez marszałka Kim Ir - sena i ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa.

• • •

LONDYN. Dziennik „Daily Worker" donosi, że z całej Anglii napływają listy i rezolucje wyrażające nadzieję, że propozycje premiera Czou En-lai'a zostaną przyjęte i że pokój w Korei zostanie przywrócony.

„Daily Herald" przyznaje, że „dla narodów kompletnym szaleństwem jest zużytkowanie energii i bogactw na przygotowania wojenne i prowadzenie zimnej wojny".

• • •

PARYŻ. Waszyngtoński korespondent agencji AFP pisze m. in.: „Jeśli zawieszenie broni w Korei zostanie podpisane, jeśli dojdzie do porozumienia w ONZ w sprawie rozbrojenia i kontroli energii atomowej... opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych, Kongres i rządy krajów zachodnio - europejskich zaczną wywierać taki nacisk na rząd w Waszyngtonie, że będzie on zmuszony do zrewidowania swego programu..."

Omawiając nastroje panujące w Waszyngtonie, korespondent „Le Monde" pisze, że Stany Zjednoczone musiały uznać wagę nowych propozycji pokojowych, choć początkowo próbowały pomniejszyć ich niezwykłą doniosłość.

• • •

BERLIN. Dziennik „Neues Deutschland" pisze, że propozycje premiera Czou En-lai'a są nowym dowodem konsekwentnego dążenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej do pokoju.

• • •

PRAGA. — Dziennik „Rude Pravo" podkreśla, że propozycje rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej usuwają ostatnią przeszkodę z drogi wiodącej do pokoju w Korei. Omawiając oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa, „Rude Pravo" pisze: „Wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, naród czechosłowacki wita z radością wysiłki rządu chińskiego i rządu koreańskiego, zmierzające do położenia kresu działaniom wojennym w Korei oraz stanowisko rządu ZSRR, który, jak oświadczył minister Mołotow, poprze te wysiłki w interesie pokoju na całym świecie".

• • •

SOFIA. Dziennik „Rabotniczesko Delo" pisze w artykule wstępnym „Nowe propozycje rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oraz oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa zostały powitane z radością i uznaniem przez wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Wszystkie narody pragną, aby działaniom wojennym w Korei został natychmiast położony kres".

• • •

NOWY JORK. Agencja United Press podkreśla, że w ostatnich dniach zaznaczył się olbrzymi spadek kursów papierów wartościowych na giełdach amerykańskich. Eksperci finansowi wskazują — stwierdza agencja — że powodem tego jest możliwość zawarcia rozejmu w Korei. W ostatnim tygodniu akcje na giełdach amerykańskich spadły na ogólną sumę przeszło trzech miliardów dolarów.

OŚWIADCZENIE CHURCHILLA W IZBIE GMIN

LONDYN. Agencja Reutera doniosła, że premier W. Brytanii, Winston Churchill, przemawiając w Izbie Gmin, powitał dążenie rządu radzieckiego do polepszenia stosunków z mocarstwami zachodnimi. Churchill oświadczył, że propozycje Czou En - lai'a stanowią podstawę umożliwiającą wznowienie rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

Przytaczając wyjątki z oświadczenia Czou En - lai'a Churchill stwierdził: „Taki rozwój spraw, jeśli tylko nic nie zostanie popsute, stanowi niewątpliwie ważne wydarzenie. Daje to nową nadzieję na rozwiązanie trudnego problemu jeńców wojennych i zaprzestanie działań wojennych w Korei..."

Churchill dodał jednak, że „do przezwyciężenia pozostają jeszcze wiele trudności".

SUKCES PROPOZYCJI CHIŃSKO-KOREAŃSKIEJ

NOWY JORK. Były członek Kongresu z ramienia Partii Pracy, Marcantonio zwrócił się do Eisenhowera z apelem o położenie kresu działaniom wojennym w Korei. Marcantonio stwierdził, że propozycje Czou En - lai'a są zgodne z żądaniami narodu amerykańskiego w sprawie zawarcia szybkiego i honorowego pokoju w Korei.

Z analogicznym apelem do Eisenhowera wystąpił sekretarz Partii Postępowej, Baldwin. Wezwał on Eisenhowera do wydania polecenia, by gen. Clark zaproponował natychmiastowe przerwanie ognia w Korei i uzgodnienie w późniejszych rokowaniach wszystkich szczegółów zawieszenia broni.

OŚWIADCZENIE EISENHOWERA NA KONFERENCJI PRASOWEJ

WASZYNGTON. W Waszyngtonie odbyła się dnia 3 bm. konferencja prasowa na której prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower, odpowiadając na prośbę o ocenę oświadczeń, jakie w ostatnich dniach złożyli minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, — stwierdził, że USA nie powinny ignorować niepowodzenia rokowań w przeszłości, lecz obecnie, kiedy propozycja została złożona, Stany Zjednoczone powinny ustosunkować się do niej w takim samym duchu, w jakim ona została złożona. Propozycje chińskie w sprawie wymiany jeńców wojennych są zgodne z propozycjami złożonymi przez generała Clarka w lutym i z niejednokrotnie wysuwanymi przez narody zjednoczone propozycjami na tej podstawie, że wymiana chorych i rannych jeńców sprzyjać będzie zawarciu rozejmu. Eisenhower wyraził nadzieję, że wymiana ta nastąpi szybko.

Ukazał się numer specjalny „Nowych Dróg"

Numer zawiera:

1) Podstawowe dokumenty radzieckie i polskie w związku ze śmiercią JÓZEFA STALINA.

2) Artykuł Towarzysza Bolesława Bieruta poświęcony pamięci KLEMENTA GOTTWALDA.

3) VIII Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR

a) Referat Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA „NIEŚMIERTELNE NAUKI TOWARZYSZA STALINA — ORĘŻEM WALKI O DALSZE WZMOCNIENIE PARTII I FRONTU NARODOWEGO".

b) obszerne fragmenty przemówień wszystkich uczestników dyskusji nad referatem Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA.

Z notatnika ekipy kontrolno-sprawozdawczej „Głosu Koszalińskiego"

UWAGA PZGS W BIAŁOGARDZIE

Chłopi z gromady Rogowo rozpoczęli już siewy, a tymczasem w dalszym ciągu w GS-ie braknie nawozów sztucznych, zwłaszcza azotniaku. Mimo stałych interwencji, PZGS w Białogardzie dotychczas nawozu nie nadesłał.

ANI JEDEN HEKTAR NIE MOŻE POZOSTAĆ ODŁOGIEM

W gminie Rogowo nie zostało objętych planem siewów około 100 ha ziemi.

Chłopi z gromady Radlino zrzeszeni w Zespole Uprawowym zwrócili się do GRN o przydzielenie im tej ziemi pod uprawę. Tymczasem PRN w Białogardzie, sprzeciwiło się oddaniu pod uprawę tej ziemi zespołowi. Sprawą tą winien zainteresować się niezwłocznie Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN w Koszalinie.

DO SIEWÓW NIE GOTOWI I DREWNA NIE WYWIEŹLI

W gromadach miejskich Złotowa chłopi nie przygotowali się wystarczająco do siewów. M. in. rolnicy nie zaprawiają ziarna, nie nawiązano współzawodnictwa indywidualnego i międzygromadzkiego, nie zorganizowano likwidacji istniejących jeszcze pozostałości odłogów.

Chłopi tych gromad plan wywózki drewna wykonali zaledwie w 50 proc., a robotnicy PGR wywieźli aż... 100 m³ drewna.

Tak Prezydium MRN w Złotowie jak i miejscowy aktyw partyjny zaniedbał pracę polityczną i organizacyjną w obu tak ważnych zadaniach dla wsi.

POSPIESZYĆ ORKI W POM-ACH

Powodzenie akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych, jej szybkie i staranne, zgodne z wymogami agrotechnicznymi przeprowadzenie, zależy w dużej mierze od szybkości i jakości dokonania orek głębokich przez brygady traktorowe POM.

Tymczasem w naszym województwie traktorzyści POM opieszale przeprowadzają orki. Np. POM w Miastku zaorał dotychczas 100 ha, Wiekowo — 140 ha, Bytów — 180 ha. Najwięcej orek wykonały: POM w Słupsku — 513 ha, w Złotowie — 500 ha, w Wałczu — 435 ha i Tychowie — 360 ha. Pozostałe 10 POM-ów zaorało średnio 200 — 300 ha.

Nawet te przodujące POM-y za mało dokonały orek.

Towarzysze dyrektorzy POM, kierownicy wydziałów politycznych, sekretarze organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych w Państwowych Ośrodkach Maszynowych naszego województwa i towarzysze z kierownictwa Ekspozytury Okręgowej POM! Pamiętajcie, że waszą pracę mierzymy jedynie udzielaną przez POM pomocą organizacyjną, polityczną i agrotechniczną dla spółdzielń produkcyjnych, m. in. i wynikami orek!

GS W CZŁUCHOWIE NIE DBA O ZAOPATRZENIE SWYCH FILII W WIEKOWIE!

Nie wszyscy kierownicy Gminnych Spółdzielni zdają sobie sprawę, że dobre zaopatrzenie sklepów GS ma zwłaszcza w obecnym okresie decydujące znaczenie dla harmonijnego i szybkiego przebiegu akcji siewnej. Takim nieuświadomionym kierownikiem jest kierownik GS w Człuchowie, który nie dba o zaopatrzenie filii GS i punktu sprzedaży detalicznej w Wierzchowie, Głędowie i Bukowie.

W sklepach tych brak lemieszy, wideł, podków, odkładni. W punkcie sprzedaży detalicznej Bukowo, brak soli, nafty, drożdży i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Towarzysze z GS w Człuchowie! Zaopatrzcie podległe sklepy w potrzebne chłopu artykuły, nie odrywajcie go w czasie akcji wiosennej od pracy, nie zmuszajcie, by tracił drogocenny czas na poszukiwanie soli, czy lemieszy!

Cz. Grzybowicz

Z kraju i ze świata

WARSZAWA. W jednym z zakładów naprawczych taboru kolejowego rozpoczęto seryjną produkcję nowego typu wagonu osobowego, specjalnie przystosowanego do celów turystycznych.

Inne zakłady naprawcze taboru kolejowego podjęły seryjną produkcję 3-tonowych wywrotek samochodowych z silnikiem i podwoziem typu „Star 20". Wywrotki te nosić będą nazwę „Star W14". Czas podnoszenia nasadowanej platformy wynosić będzie od 13 do 20 sekund.

MOSKWA. W dniu 4 kwietnia oddany został do użytku nowy odcinek moskiewskiej kolei podziemnej. Odcinek ten, którego długość wynosi około 4,5 kilometra, łączy Plac Rewolucji z dworcem kijowskim.

LONDYN. Jak donosi z Ankary Agencja Reutera, wskutek zderzenia się ze szwedzkim statkiem handlowym zatonęła w cieśninie dardanelskiej turecka łódź podwodna „Dumlupynar". Na pokładzie łodzi znajdowało się 75 marynarzy i oficerów.

NOWY JORK. Prasa donosi z Brazylii, że na ogólnym zebraniu Krajowego Stowarzyszenia Pisarzy Brazylijskich, które odbyło się w Rio de Janeiro, przewodniczącym stowarzyszenia wybrany został laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", Jorge Amado.

Radziecka praworządność socjalistyczna jest nienaruszalna
(Artykuł wstępny „Prawdy")

MOSKWA. Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym p.t. „Radziecka praworządność socjalistyczna jest nienaruszalna" komentuje opublikowany niedawno w prasie radzieckiej komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR o wynikach szczegółowego sprawdzenia wszystkich materiałów wstępnego śledztwa i innych danych w sprawie grupy lekarzy, oskarżonych o szkodnictwo, szpiegostwo i działalność terrorystyczną w stosunku do aktywnych działaczy państwa radzieckiego. (Komunikat ten zamieszczamy na 1 str.).

Jak wiadomo, na podstawie wniosku komisji śledczej specjalnie wyłonionej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR dla zbadania tej sprawy, aresztowani profesorowie medycyny zostali całkowicie oczyszczeni z wysuniętych przeciwko nim oskarżeń. Osoby zaś odpowiedzialne za niewłaściwe prowadzenie śledztwa zostały aresztowane i pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

Jak mogło się zdarzyć — pisze „Prawda" — że w Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, które powinno stać na straży interesów państwa radzieckiego, sfabrykowana została prowokacja, której ofiarą padli uczciwi ludzie radzieccy, wybitni działacze nauki radzieckiej?

Stało się to przede wszystkim dlatego — wskazuje dziennik — że kierownicy b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego nie stanęli na wysokości swych zadań. Oderwali się oni od narodu, od partii, zapomnieli, że są sługami narodu, że zobowiązani są stać na straży praworządności radzieckiej.

Były Minister Bezpieczeństwa Państwowego, S. Ignatiew wykazał ślepotę polityczną i gapiostwo, prowadzony był na pasku przez takich zbrodniczych awanturników, jak aresztowany obecnie były wiceminister i kierownik wydziału śledczego, Riumin, który bezpośrednio kierował śledztwem. Riumin działał jako skryty wróg naszego państwa, naszego narodu. Zamiast poświęcić swe wysiłki demaskowaniu rzeczywistych wrogów państwa radzieckiego, rzeczywistych szpiegów i dywersantów, Riumin wkroczył na drogę oszukiwania rządu, na drogę zbrodniczych awantur. Depcąc wysokie miano pracowników aparatu państwowego i lekceważąc odpowiedzialność wobec partii, wobec narodu, Riumin i niektórzy inni pracownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego dopuścili się w swych zbrodniczych celach brutalnego pogwałcenia praworządności radzieckiej, aż do jawnego fałszowania materiałów oskarżenia, ośmielili się naigrawać z nienaruszalnych, zagwarantowanych w naszej konstytucji praw obywateli radzieckich.

Nie stanęła również na wysokości zadania utworzona w związku z oskarżeniem przeciwko grupie lekarzy komisja rzeczoznawców, która wydała niesłuszne orzeczenie w sprawie metod leczenia, zastosowanych w swoim czasie wobec A. S. Szczerbakowa i A. A. Żdanowa. Zamiast tego, by z naukową sumiennością i obiektywnością zanalizować historię choroby i inne materiały, komisja ta uległa wpływowi materiałów sfabrykowanych przez śledztwo i autorytetem swym poparła oszczercze, sfałszowane oskarżenia przeciwko szeregowi wybitnych działaczy medycyny. Należy przy tym zaznaczyć, że śledztwo zataiło przed rzeczoznawcami niektóre istotne strony procedury leczniczej, dowodzące słuszności przeprowadzanego leczenia.

Z uczuciem zadowolenia naród radziecki dowiedział się — pisze dalej dziennik „Prawda" — że oskarżenia, wysunięte przeciwko szeregowi wybitnych działaczy medycyny radzieckiej, okazały się całkowicie fałszywe, że była to nikczemna potwarz na uczciwych i szanowanych działaczy naszego państwa. Jedynie ludzie, którzy zatracili oblicze radzieckie i godność ludzką, mogli posunąć się aż do bezprawnego aresztowania obywateli radzieckich, wybitnych działaczy medycyny radzieckiej, do jawnego fałszowania śledztwa, do zbrodniczego naruszenia swego obowiązku obywatelskiego.

Nikczemni awanturnicy typu Riumina usiłowali przy pomocy sfabrykowanej przez nich sprawy śledczej wzniecić w społeczeństwie radzieckim, zespolonym jednością moralno-polityczną, ideami internacjonalizmu proletariackiego, z gruntu obce ideologii socjalistycznej uczucia nienawiści narodowościowej. W tych prowokacyjnych celach nie cofali się oni przed cynicznym szkalowaniem ludzi radzieckich. Tak np. na podstawie szczegółowego zbadania ustalono, że w ten sposób oczerniono uczciwego działacza społecznego, artystę ludowego ZSRR, Michoelsa.

Jak wynika z komunikatu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR organa byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego brutalnie pogwałciły praworządność radziecką, dopuściły się aktów samowoli i nadużyły swej władzy. Podobne zbrodnicze działania nie mogły długo pozostawać niezdemaskowane i uchodzić bezkarnie, gdyż rząd radziecki stoi na straży praw obywateli naszego kraju, troskliwie strzeże tych praw, karze surowo, bez względu na osoby i rangi, ludzi, którzy dopuszczają się aktów samowoli.

Partia Komunistyczna i Rząd radziecki niezmiennie domagały się i domagają — podkreśla „Prawda" — by działalność wszystkich organizacji, całego aparatu państwowego znajdowała się pod czujną kontrolą organów kierowniczych i całego społeczeństwa radzieckiego. Obecnie, gdy naród radziecki tak głęboko odczuwa i uświadamia sobie znaczenie zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, powinniśmy być szczególnie czujni i szczególnie wymagający, jeśli chodzi o przestrzeganie radzieckiej, socjalistycznej praworządności.

Ujawniając śmiało niedociągnięcia w aparacie państwowym, m. in. fakty samowoli i bezprawia, których dopuszczają się poszczególni pracownicy aparatu państwowego, wykarczowując te braki jak najbardziej stanowczo i bezkompromisowo, rząd radziecki otwarcie i szczerze mówi o nich narodowi. Świadczy to o wielkiej sile państwa radzieckiego, ustroju socjalistycznego. Źródło tej siły tkwi w tym, iż rząd nasz jest ściśle i nierozerwalnie związany z narodem, opiera się na narodzie w całej swej działalności, zdecydowanie i konsekwentnie realizuje politykę odpowiadającą żywotnym interesom narodu.

Kraj socjalizmu, kraj niezwyciężonej potęgi i sił twórczych kroczy zdecydowanie do komunizmu. W Związku Radzieckim dawno zlikwidowane zostały klasy wyzyskiwaczy. Dlatego też zagraniczne siły reakcyjne w swych próbach prowadzenia działalności dywersyjnej przeciwko państwu radzieckiemu nie mogą mieć w Kraju Rad żadnej znaczniejszej opory społecznej. Ludzie radzieccy wiedzą jednak, że dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, podejmowane są i będą nieuchronnie również w przyszłości podejmowane próby nasyłania do nas szpiegów, dywersantów, będą również podejmowane próby wykorzystania w celach antyradzieckich poszczególnych odszczepieńców, nosicieli ideologii burżuazyjnej, renegatów. Przeciwko tym rzeczywistym, jawnym i zamaskowanym wrogom narodu, wrogom państwa radzieckiego, należy zawsze trzymać broń w pogotowiu. Partia uczy ludzi radzieckich, by zawsze byli czujni.

Praworządność socjalistyczna, ochrona zagwarantowanych w Konstytucji ZSRR praw obywateli radzieckich — pisze w zakończeniu „Prawda" — to niezwykle ważna podstawa dalszego rozwoju i umocnienia państwa radzieckiego.

Nikomu nie pozwoli się na gwałcenie praworządności radzieckiej. Każdy robotnik, każdy kołchoźnik, każdy inteligent radziecki może spokojnie i ufnie pracować; wiedząc, że jego prawa obywatelskie znajdują się pod niezawodną ochroną radzieckiej praworządności socjalistycznej.

Obywatel wielkiego państwa radzieckiego może być przekonany, że prawa jego zagwarantowane przez konstytucję ZSRR będą święcie przestrzegane i chronione przez rząd radziecki.

W tym tkwi jeden z ważnych warunków dalszego ścisłego zespolenia narodów ZSRR wokół swego rządu radzieckiego, dalszego umocnienia potęgi naszej ojczyzny i stałego wzrostu międzynarodowego autorytetu Związku Radzieckiego.

Po II Konferencji Wyborczej ORZZ

Masy pracujące Ziemi Koszalińskiej z honorem wykonają zadania stawiane przez Rząd i Partię

Niedawno odbyła się II Okręgowa Konferencja Wyborcza Związków Zawodowych województwa koszalińskiego. Była ona doniosłym wydarzeniem w życiu mas związkowych naszego województwa. Podsumowana została przeszło dwuletnia praca organizacji związkowych. W referacie sprawozdawczym przewodniczącego ORZZ tow. Maurycego Nieporęta jak i w czerokiej dyskusji przeanalizowane zostały źródła osiągnięć i braków pracy związkowej, opracowane zostały wytyczne do dalszej pracy na nowym etapie realizacji wielkich zadań drugiej połowy planu 6-letniego.

Jak wynikało z referatu sprawozdawczego przewodniczącego ORZZ tow. M. Nieporęta oraz z dyskusji, miniony okres był okresem nowych sukcesów mas pracujących naszego województwa.

Jednakże, mimo tych niewątpliwych sukcesów nie wykonaliśmy wszystkich naszych planowych zadań. Globalny plan produkcyjny za rok ubiegły wykonany został w 97,7 proc.

Zarówno referat tow. Nieporęta, jak i dyskutanci naświetlali przyczyny niepełnego wykonania zadań postawionych przed zakładami produkcyjnymi i PGR-ami przez Partię i Rząd.

Niewątpliwą winę za niewykonanie zadań produkcyjnych ponoszą związki zawodowe — poszczególne ogniwa organizacyjne. Organizacje związkowe bardzo często zadowalały się cyframi rozwoju współzawodnictwa. Papierowe sprawozdania niejednokrotnie przysłaniały istotny stan rozwoju współzawodnictwa w poszczególnych zakładach pracy. Poszczególne rady zakładowe zadowalały się liczbą biorących udział we współzawodnictwie pracy, biorąc pod uwagę stan uświadomienia politycznego. I dlatego też bardzo częste były wypadki — jak np. w Zakładach Włókienniczych w Złocieńcu, gdzie w roku ubiegłym plan produkcyjny nie został wykonany. A przecież na liście współzawodniczących była prawie cała załoga. Trzeba było dopiero wzmożonej aktywności grup i organizacji związkowej, pełnej mobilizacji członków partii, ZMP-owców i całego aktywu robotniczego. Kiedy tak właśnie postawiono robotę, można było dopiero mówić o wykonaniu planów. W wyniku tej mobilizacji politycznej, plany na rok bieżący są wykonywane. Mówiła o tym ze słuszną dumą tow. Anna Moczydłowska.

— Plan za I kwartał br. wykonany został już w dniu 21 marca. W bieżącym roku, plan produkcyjny został doprowadzony do każdego robotnika, do każdego stanowiska roboczego. Dlatego też zobowiązania produkcyjne podejmowane były na podstawie konkretnej znajomości zadań produkcyjnych poszczególnych robotników. Grupy związkowe stały się tylko organizatorami współzawodnictwa, ale zarazem kierownikami wyższego stopnia ruchu współzawodnictwa — wprowadzając m. in. metody inż. Kowalowa i Żandarowej.

Na konferencji obszernie poruszano sprawę opieki nad przodownikami pracy i racjonalizatorami. Zdarzają się jeszcze wypadki, że przodownikom nie tylko nie dopomaga się w pracy, ale jeszcze im się utrudnia. Mówiła o tym tow. **Wasilewska**, przodująca chlewmistrzyni PGR Stanomino. Kiedy tow. Wasilewska zachorowała i poprosiła kierownika gospodarstwa o bryczkę do lekarza, spotkała się z odmową. Ten sam jednak kierownik wielokrotnie marnotrawi i siłę pociągową i środki transportu, nie wykorzystując ich ekonomicznie w produkcji.

Zdarzały się wypadki, że organizacje związkowe tolerowały wręcz wrogie wystąpienia wobec przodowników pracy. Tow. Nadzieja Wasilewska, została przeniesiona z gospodarstwa Kazimierz, dlatego tylko, że stała na straży mienia społecznego i ostro piętnowała wszelakiego rodzaju machinacje kierownika gospodarstwa tow. Moskwy.

Na dalszy rozwój współzawodnictwa pracy wpływa hamująco bezduszny, często biurokratyczny stosunek administracji, a zwłaszcza zakładów pracy odległych od centrum województwa, do samego współzawodnictwa.

I tak np. tow. **Leon Dajewski** z Zakładów Sieci Elektrycznej z Białogardu wskazał na bezduszny stosunek do spraw bytowych robotników miasta ze strony Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Zdarzają się jeszcze wypadki, że dziesiątki ha ziemi pod miastem leży odłogiem, a MRN nie przydziela tych terenów pod ogródki działkowe. Zdarzają się również wypadki, że rodziny robotników mieszkają jeszcze w ciasnych pomieszczeniach, mimo że istnieją dane poprawienia ich warunków mieszkaniowych. Jak wskazał tow. Dajewski, są jeszcze robotnicy, którzy wraz ze swą liczną rodziną mieszkają w jednym pokoju, a dwie osoby zajmują po kilka pokoi. Organizacje związkowe nie umiały w dostatecznym stopniu zagadnienia tego rozwiązać.

Wacław Jaroszewski, delegat Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia poruszył sprawę słabej i niedostatecznej pracy masowo politycznej wśród pracowników służby zdrowia. Niejednokrotnie lekarz i pielęgniarki lekceważą swoje obowiązki, nie doceniają roli służby zdrowia i opieki nad człowiekiem pracy. Niedocenianie akcji prewencyjnej przynosi nam w rezultacie zwiększoną liczbę chorujących i dalej — opuszczonych godzin pracy.

Mówili o tym również **Wojciech Kolub, Władysław Warwas, Barbacz** i inni.

Niedociągnięcia te są w wielu wypadkach wynikiem niewłaściwego stylu pracy związków zawodowych. Jak wykazał samokrytycznie referat przewodniczącego ORZZ tow. Nieporęta i dyskusja — Okręgowa Rada Zw. Zaw. nie udzielała dostatecznej pomocy Zarządom Okręgowym i Powiatowym Radom Związków Zawodowych.

Sekretarz KW PZPR tow. **Kazimierz Dajek** mówił o roli związków zawodowych w załatwianiu skarg i zażaleń mas pracujących. Wypowiedzi towarzyszy zabierających głos w dyskusji nie mają przecież charakteru osobistych żalów, ale podyktowane są troską o dobro mas pracujących, o warunki ich pracy i bytu, o przyspieszenie budownictwa socjalistycznego.

II Konferencja Związków Zawodowych Ziemi Koszalińskiej naświetliła zagadnienia pracy związkowej, wytyczone uchwałami XI Plenum CRZZ. Masy związkowe woj. koszalińskiego z honorem wypełnią zadania stawiane przed klasą robotniczą przez Partię i Rząd.

(zg).

Ponad 17.000 chłopów Ziemi Koszalińskiej z 754 gromad godnie uczci Święto 1 Maja

Przykład i ofiarny wysiłek klasy robotniczej, która nie tylko planowo realizuje, ale przedterminowo i z poważną nadwyżką przekracza stojące przed nią zadania produkcyjne, patriotyczna postawa stali nogrodzkich górników i starachowickich robotników pociągnęły za sobą całe chłopstwo Ziemi Koszalińskiej. Pragnąc dać wyraz głębokiego umiłowania Ludowej Ojczyzny i wspólnym wysiłkiem realizować wskazania VIII Plenum KC Partii wzmogło ono swój wysiłek w podniesieniu produkcji rolnej i hodowlanej. Doświadczenia zdobyte w roku ubiegłym, jak również uzyskanie przodującego miejsca w kraju w realizacji obowiązkowych dostaw zboża — stały się w bieżącym roku dalszym bodźcem do uzyskania jeszcze lepszych wyników w realizacji zadań czwartego roku planu 6-letniego.

Chłopi Ziemi Koszalińskiej zdają sobie sprawę, że decydującym czynnikiem w realizacji tegorocznych zadań jest staranne i sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych. Dlatego też dla szybszego zakończenia akcji siewnej i zwiększenia hodowli rozwinęli masowe współzawodnictwo pracy w rolnictwie. Na apel gromady **Kolno Wałeckie** odpowiedziały dotychczas 754 gromady, obejmujące ponad 17.000 chłopów, które współzawodniczą w podniesieniu plonów z hektara, zwiększeniu hodowli, przedterminowym wykonaniu obowiązków wobec państwa oraz sprawnym i szybkim przeprowadzeniu wszystkich prac polowych.

Realizując podjęte zobowiązania chłopi zwiększą m. in. do końca roku stan macior o 4.913 sztuk, tuczników o 17.024 sztuk oraz prosiąt o 34.923 sztuki. Ilość krów wzrośnie o 4.057 szt., jałówek o 4.063, byczków o 666, buhai licencjonowanych o 163 oraz owiec o 18.223 sztuki. Przeprowadzona zostanie racjonalna melioracja łąk i pastwisk na obszarze 18.860 ha. 1.430 gospodarstw otrzyma pomoc sąsiedzką na obszarze 3.978 ha. O setki tysięcy kwintali zwiększone zostaną dostawy zboża, żywca i ziemniaków. Chłopi zakontraktują 11.029 sztuk trzody chlewnej.

Chłopi pracujący województwa koszalińskiego pragną godnie uczcić święto mas pracujących całego świata. Powiatają je dalszym zwiększeniem wysiłków nad przedterminowym wykonywaniem planów gospodarczych, zwiększeniem produkcji rolnej i hodowlanej. Z terenu nadchodzą liczne meldunki o rozszerzaniu i pogłębianiu podjętych już długofalowych zobowiązań. 30 kobiet z Koła Gospodyń w **Parsądzku** w pow. szczecineckim wspólnie ze swoimi mężami prowadzić będą walkę o wzrost produkcji rolnej oraz uprawią zespołowo 16 ha odłogów. W pracach wyróżnia się inicjatorka zobowiązania, przewodnicząca Koła ob. **Budzińska** oraz członkinie: **Helena Kasprzak, Walentyna Lewandowska, Leokadia Wierzbicka, Janina Pruchnik, Janina Żarniewicz, Anna Wróbel.**

Chłopi gromady Gąskowo w pow. kołobrzeskim, którzy pierwsi z powiatu odpowiedzieli na apel Kolna Wałeckiego, przez dokonanie wczesnych orek i zasiewów ziarnem kwalifikowanym i zaprawionym, walkę z chwastami, podniosą wydajność z hektara, a tym samym przed terminem i z nadwyżką będą mogli wykonać obowiązkowe dostawy, jak również zwiększyć stan hodowli. **Dla uczczenia Święta 1 Maja gromada zobowiązała się zakończyć całkowicie wiosenne prace polowe do dnia 1 maja oraz po raz pierwszy zastosować siew krzyżowy.** W pow. kołobrzeskim przystąpiło do współzawodnictwa ogółem 87 gromad. Ob. **Stanisław Wącek** sprawnie i przed terminem wykona siewy wiosenne oraz dostarczy dla państwa 15 tuczników o wadze 1.500 kg.

W pow. wałeckim na wezwanie Kolna Wałeckiego odpowiedziało ponad 40 gromad. Sąsiadująca z Kolnem gromada **Przybkowo** zobowiązała się do dnia 1 maja zakończyć wszystkie prace wiosenne oraz zwiększyć stan hodowli o 36 macior, 149 tuczników, 568 prosiąt, 23 krowy, 30 jałówek, 99 owiec oraz kilka tysięcy sztuk drobiu. Z największym zrozumieniem przyjęty został apel w pow. szczecineckim, gdzie do współzawodnictwa przystąpiły wszystkie gromady w ilości 130.

W pow. białogardzkim do współzawodnictwa przystąpiło 58 gromad. Gromada **Kościernica** zobowiązała się wyhodować 27 tuczników więcej, aniżeli ubiegłego roku, 97 prosiąt oraz dostarczyć ponad plan 45.000 litrów mleka. Chłopi z gromady **Dargikowo** zwiększą hodowlę o 14 macior, 70 tuczników, 112 prosiąt, 33 sztuki bydła. **Kazimierz Ostrowski** z tej gromady podniesie stan hodowli o 2 maciory, 3 tuczniki, 12 prosiąt i 1 jałówkę. Jego sąsiad **Borys** podniesie ilość trzody chlewnej o 1 maciorę, 4 tuczniki i 6 prosiąt od chowu.

Wykonując podjęte zobowiązania chłopi województwa koszalińskiego nie szczędzą wysiłków, aby prace wiosenne zakończyć szybko i sprawnie, aby zabezpieczyć bazę paszową, która z kolei umożliwi uzyskiwanie lepszych wyników w hodowli. Podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej przyczyni się do przedterminowego i nadwyżkowego wykonania wszystkich obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej, przyczyni się do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Odpowiadamy na pytania w sprawie spółdzielczości produkcyjnej

OB. TADEUSZ WALKOWIAK Z GROMADY SUCHA GMINA SUCHA POWIATU KOSZALIŃSKIEGO PROSI O WYJAŚNIENIE:

Czy spółdzielnie produkcyjne mogą posiadać traktory?

ODPOWIADA: DYREKTOR EKSPOZYTURY OKRĘGOWEJ POM W KOSZALINIE TOW. STANISŁAW SAWICKI.

Wiele spółdzielń produkcyjnych naszego województwa ubiega się o przyznanie kredytów inwestycyjnych na kupno ciągników. Żądania tych spółdzielń z wielu powodów są jednak całkowicie niesłuszne. Brak personelu wykwalifikowanego, nadzoru technicznego i warunków do właściwej konserwacji maszyn zmniejsza bowiem żywotność ciągnika Ciągnik będący własnością spółdzielni nie jest też należycie wykorzystany. Używany jest on zazwyczaj do transportów nieraz na wielkie odległości i to z bardzo małym obciążeniem. W pracach polowych nie wykonywuje norm, z braku odpowiedniego kierownictwa fachowego.

Spółdzielnie produkcyjne posiadające ciągniki mają poważne trudności również w przeprowadzaniu remontów kapitalnych, gdyż nie posiadają zdecentralizowanych warsztatów. Oddawanie ich do POM czy TOR naraża spółdzielnie na dość duże wydatki, bowiem koszt remontu ciągnika jest wysoki.

Spółdzielnie produkcyjne ubiegające się o kupno ciągników muszą złożyć podanie przychylnie zaopiniowane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, oraz przez Państwowy Ośrodek Maszynowy znajdujący się w powiecie. Po zatwierdzeniu podania w powiecie zostaje ono przesłane następnie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Wieloletnie doświadczenia Związku Radzieckiego wykazały, że gospodarstwom kolektywnym nie opłacały się własne ciągniki i obecnie korzystają jedynie z usług SMT-ów, przez co powiększają sobie wartość dniówki obrachunkowej.

Warto przytoczyć tutaj przykład z naszego województwa: Oto w spółdzielni Baniewo pow. Sławno zakupiono w roku 1949 dwa ciągniki typu „Zetor" do wykonywania prac polowych. W tym czasie nie był jeszcze zorganizowany POM. Po rozliczeniu rocznym przekonano się wyraźnie o nieopłacalności utrzymywania ciągników i przekazano je do tworzonego właśnie POM w Sławnie.

CZY SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA MOŻE POSIADAĆ DUŻE MASZYNY?

Większość spółdzielń produkcyjnych domaga się przydziału dużych maszyn, a w szczególności młocarń. Duże młocarnie w spółdzielniach nie mają jednak racji bytu. Brak jest bowiem siły pociągowej dla poruszania takim agregatem. Spółdzielcy uważają również, że posiadanie dużej młocarni umożliwi im wykonanie pracy szybciej. Nie zastanawiają się jednak że brakuje im odpowiedniej obsługi fachowej, że koszt wypożyczenia ciągnika do napędu jest dość znaczny, i że w związku z tym młocarnie nie mogą być całkowicie wykorzystane.

Dużymi młocarniami spółdzielnia produkcyjna może młócić jedynie ze stert, w stodołach natomiast omłotów dokonywać już nie można.

I dlatego jedynie słuszny byłby przydział dla spółdzielń maszyn czyszczących o większej przepustowości jak np. wialnie, żmijki i tryjery.

Podnieść autorytet szypra

Podstawowym ogniwem w walce o wykonanie planu przez bazę rybacką jest kuter z jego załogą. Od tego jak kuter jest przygotowany do wykonywania swej roli, jaki jest jego stan techniczny, zależy w dużej mierze wykonanie planu. Zdawałoby się więc, że nie tylko załoga kutra, ale i warsztat decyduje o wykonaniu planu.

Niewątpliwie udział warsztatu jest ogromny, jednak nie zawsze decydujący. Wtedy kiedy załoga we właściwy sposób obchodzi się z kutrem, kiedy otacza go socjalistyczną opieką, udział warsztatu jest znikomy.

Niestety, jeszcze w bardzo wielu wypadkach załogi nie spełniają swego zadania, nie zdają sobie sprawy z odpowiedzialności jaka ciąży na nich w związku z powierzeniem im przez państwo doskonałego sprzętu łowczego. Warto by więc zastanowić się, gdzie tkwią źródła takiego stanu rzeczy. Tak jak majster w jakimkolwiek oddziale w fabryce decyduje o pracy swego odcinka, odpowiedzialny jest za pracę swych ludzi, tak samo, a może jeszcze w większym stopniu, gdyż ciąży na nim jeszcze obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem życia załogi, odpowiedzialny za pracę kutra jest szyper. Szyper jest dowódcą jednostki, a jednocześnie kierownikiem szczególnego procesu produkcji jakim jest łowienie. Automatycznie więc spada na niego o wiele poważniejszy obowiązek. Obowiązki te są jednak w granicach możliwości każdego z naszych szyprów. Jest tylko jeden warunek. Aby każdy z nich nie zapominał o swym obowiązku, o obowiązku oficera produkcji, jakim jest kierowanie pracą załogi. W tym celu potrzebny jest im duży autorytet wśród załogi.

Wśród szyprów naszego wybrzeża jest wielu bardzo dobrych fachowców cieszących się dużym zaufaniem załogi. Do nich należy w Kołobrzegu: Małolepszy, w Ustce Kopicki, Józef Wojtalik, Janusz Karcz, Zygmunt Kustosz.

Szyprowie ci, to dobrzy fachowcy, umiejący dobrze wybrać właściwe łowisko, określić jego wydajność, a co najważniejsze dobrze kierować swoją załogą.

Ta ich wyższość nad innymi szyprami daje odpowiednie wyniki w pracy. Kiedy u innych są okresowe wzloty i upadki wyrażające się przywiezieniem z jednego rejsu kilku ton, a w następnych rejsach po kilkaset kilogramów, oni stale przywożą wiele ponad przeciętną. Praca ich jest rytmiczna, jeżeli można użyć takiego określenia w rybołówstwie.

Co jest źródłem dobrych wyników uzyskiwanych przez tych szyprów?

Jako decydujący warunek trzeba przyjąć wysokie kwalifikacje i wynikający z tego duży autorytet wśród załogi, a z kolei właściwy autorytet jest nie do pomyślenia bez wysokich kwalifikacji. Zagadnienia te wiążą się ze sobą nierozerwalnie i należy na nie zwrócić główną uwagę. Tym bardziej, że szyprowie o niepełnych kwalifikacjach stanowią u nas jeszcze większość.

Towarzysz Bierut mówił na naradzie w Stalinogrodzie, że w górnictwie wysunięto na odpowiedzialne stanowiska wielu młodych ludzi, którym należy systematycznie udzielać pomocy. Podobnie jest w rybołówstwie. Na stanowiska szyprów, na stanowiska średniego dozoru wysunięto wielu młodych ludzi Większość naszych szyprów to młodzi ludzie nie przekraczający 30 lat, a siła rzeczy nie mający dużego doświadczenia. Trzeba więc pomóc im zdobywać to doświadczenie, wyrabiać im autorytet wśród załogi.

Szyper sam nie zawsze łowi, ale wyniki jakie uzyskuje załoga są jego zasługą, bo zależą od tego jak wychowuje sobie załogę, jak nią kieruje i jak załoga wykonuje jego polecenia.

Wynika z tego jasny wniosek, że trzeba bić się o autorytet szypra. Wysiłki w tym kierunku powinny być ze strony samych szyprów, ale tym niemniej trzeba im pomóc.

Towarzysz Bierut wskazywał na konieczność stałego podnoszenia swoich umiejętności fachowych przez dozór. Realizując te wskazania, należy z całą stanowczością postawić przed szyprem zadanie systematycznego podnoszenia poziomu swoich umiejętności. Pomoc będzie wyrażała się w organizowaniu kursów.

Przed organizacjami partyjnymi naszego wybrzeża stoi poważne zadanie wciągania w szerszym niż dotychczas stopniu szyprów do udziału w szkoleniu ideologicznym

Nie wolno usprawiedliwiać się faktem, że w tym czasie kiedy jest szkolenie, rybacy są w morzu, a więc ich nieobecność jest usprawiedliwiona. Każdy dzień sztormowy należy wykorzystać na intensywne szkolenie.

Jeżeli zapewnimy szyprom systematyczną i troskliwą opiekę, pomożemy im w podnoszeniu autorytetu, a jednocześnie wykształcimy w nich głód wiedzy, niewątpliwie zdobędą oni ten niezbędny dla dowódcy autorytet, a wtedy będzie dobrze z wykonaniem planu przez bazy.

(w. ł.)

KRONIKA KOSZALINA

Daty i wydarzenia

1772 — Urodził się Karol Fourier, francuski socjalista utopijny (zm. 1837 r).

1949 — Sejm Ustawodawczy RP uchwalił ustawę o likwidacji analfabetyzmu.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna tel. nr 08
Komisariat Miejski MO, tel. nr [illegible]
Zegarynka, tel. nr 06.

Dyżury

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 10 — ul Zwycięstwa 32, tel. 188.

Kto sprzeda wapno działkowiczom

Koszalińscy działkowicze mają sporo kłopotu z nabyciem wapna, potrzebnego im do opryskiwania drzew i krzewów.

Wapno także rozprowadza PZGS, ale tylko w większych ilościach — w tonach, działkowicze natomiast potrzebują nie więcej, jak po kilkanaście kilogramów. A sklep wzorcowy Centrali Nasiennej nie ma w ogóle w sprzedaży wapna.

Ze względu na okres prac w ogródkach, trzeba jak najprędzej ustalić, kto ma zaopatrzyć działkowiczów w potrzebne im wapno. PZGS czy też sklep wzorcowy Centrali Nasiennej. Sądzimy, że sprawą tą powinien zająć się raczej PZGS gdyż posiada już wapno w swoich magazynach.

Józef Dziemian
Korespondent „Głosu"

Polepszamy produkcję przemysłu terenowego

Dużo się mówi o złej produkcji przemysłu terenowego, a szczególnie narzekamy na źle wykonaną odzież i obuwie.

Lecz, aby przystąpić do natychmiastowej likwidacji wszystkich usterek, zagadnieniem tym winni zainteresować się wszyscy obywatele naszego województwa.

W tym celu „Spólnota Pracy" zaopatrzyła wszystkie swe sklepy w specjalne ankiety, w których należy wpisywać swe spostrzeżenia i uwagi o zauważonych brakach.

Irena Szumocka
Korespondent „Głosu"

Spółdzielcy z Będzina realizują swoje zobowiązania

Spółdzielnia produkcyjna w Będzinie może świecić przykładem dla wlekących się w ogonie RZS-ów. Praca przy siewie wiosennym wprost pali się spółdzielcom w rękach. Zapał ten wskazuje na to, że podjęte zobowiązania zakończenia akcji wiosenno-siewnej w ciągu 10 dni zrealizują przed terminem.

Spółdzielcy będzińscy orkę pod zasiewy wiosenne wykonali w 100 procentach, zasiali już również 40 ha zbóż jarych, co stanowi około 50 proc. siewów wiosennych. Spośród spółdzielców na szczególne wyróżnienie zasługują: **Albin Pajączkowski, Jan Tazbin** i ZMP-owiec **Ryszard Piskorski**, którzy nie opuszczają ani jednego dnia pracy i są przodownikami.

Przykład godny naśladowania daje również przewodniczący spółdzielni w Będzinie ob. **Bernard Nowaczyk.** Wychodzi on w pole wraz ze spółdzielcami, zakłada kombinezon roboczy i sieje nawóz sztuczny, pomaga przy sianiu zboża.

Z RZS-em w Będzinie współzawodniczy Spółdzielnia Produkcyjna Sarbinowo. Zarówno spółdzielcy będzińscy, jak i sarbinowscy chcą przodować w zakończeniu akcji siewnej.

Ta szlachetna walka o pierwszeństwo w wykonaniu planów powinna być wzorem dla wszystkich RZS-ów naszego województwa.

Franciszek Trolewski
Korespondent „Głosu"

Posłowie przyjmują

Dnia 7 kwietnia br. w godzinach od 13 do 18 przyjmować będzie interesantów poseł ob. Stanisław Pingielski oraz członek Woj. RN ob. Jan Kawiak.

Biuro Zespołu Poselskiego mieści się w gmachu Woj. RN pokój 194 i czynne jest codziennie w godzinach od 8 do 15.

Motocyklistów także obowiązują przepisy drogowe

Wraz z okresem wiosenno-letnim wzmaga się na drogach naszego województwa ruch pojazdów mechanicznych. Szczególna radość objawiają właściciele motocykli, którzy jednak zapominają częstokroć o przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego.

Organa MO zanotowały już cały szereg wypadków, które zakończyły się ciężkimi zranieniami, a nawet śmiercią.

Dnia 17 ub. m. na trasie Wałcz — Jastrowie L. Okczański i W. Pieron jadąc z nadmierną szybkością na motocyklu, najechali na przydrożne drzewo doznając ciężkich obrażeń cielesnych. Kompletnemu zniszczeniu uległ motocykl.

W. Kędrzyn i Z. Bekert obaj w stanie podchmielonym jadąc motocyklem, najechali na przydrożne drzewo. Bekert poniósł śmierć na miejscu, a Kędrzyn odwieziony został w stanie ciężkim do szpitala.

Podobny wypadek miał miejsce w dniu 6 marca. Jadąc z nadmierną szybkością na motocyklu A. Żurawski rozbił się o przydrożne drzewo ponosząc śmierć na miejscu.

Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków właściciele motocykli i innych pojazdów mechanicznych muszą ściśle przestrzegać przepisów drogowych, dbać o właściwy stan techniczny swych pojazdów, a już w żadnym wypadku nie wolno im używać napojów alkoholowych.

(jb.)

Śladem artykułu

Spółdzielnia Pracy Szewców „Dobry But" w Koszalinie w związku z notatką p. t. „Zaginiony but" zam. w n-rze 38 naszego pisma wyjaśnia, że „zaginięcie obuwia ob. B. spowodowane było nawałem pracy. Obuwie to zostało wydane omyłkowo innej osobie. Pokrzywdzony klient otrzymał wzamian za zaginione — nowe obuwie którego koszt pokryje kierownik punktu usługowego. Poza tym wszyscy kierownicy punktów naprawczych otrzymali pouczenie, aby w przyszłości nie powtarzały się podobne wypadki.

Zwiedzili Warszawę

Staraniem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, przy wydatnej pomocy Prez. Woj. RN w Koszalinie, zorganizowana została ostatnio wycieczka do Warszawy, dla pracowników Prez. Woj. RN, Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych oraz PZGS.

Wycieczka w składzie 117 osób zwiedziła trasę W—Z, Muzeum Wojska Polskiego, Budowę Monumentalnego Pałacu Kultury i Nauki, Dzielnicę MDM i Ogród Zoologiczny. Wieczorem wycieczkowicze byli obecni w Teatrze Powszechnym na przedstawieniu „Cudzoziemszczyzna" Al. Rredy.

Koła PCK w akcji sanitarno-porządkowej

W ramach tegorocznej akcji sanitarno-porządkowej koła PCK w pow. koszalińskim wraz z organizacjami społecznymi przygotowują na szeroką skalę pogadanki na temat znaczenia higieny w walce z chorobami zakaźnymi.

W tym celu koła PCK w mieście i całym powiecie podejmują zobowiązania, np.: Drużyna Sanitarna PCK przy Koszalińskich Zakładach Mięsnych podjęła się udzielić pomocy w akcji sanitarno-porządkowej posterunkom sanitarnym w PGR-ach. Do wygłaszania pogadanek zobowiązało się również wiele pielęgniarek z koszalińskich ośrodków zdrowia.

W ramach akcji sanitarno-porządkowej wiejskie koła PCK prowadzą współzawodnictwo.

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

„NOWA HUTA" „Cygański Tabor" prod. radz.
Seanse 18 i 20,15
Przedsprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis" ul. Zwycięstwa 28, codziennie od godz. 10 — 17.
„MŁODA GWARDIA" (Pokossowo) „Upadek Berlina" — II seria.
Seans 20.

SŁUPSK

„POLONIA" — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — prod. włoskiej.
Seanse 16, 18 i 20.
Przedsprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis", Plac Zwycięstwa 1 — codziennie od godz. 9 — 17.

KOŁOBRZEG

„WYBRZEŻE" — „Pancernik Potiomkin" — prod. radz.
Seanse 17 i 19.

SŁAWNO

„SŁAWA" — „Młodością silni".
Seanse 17 i 19.

S=P=O=R=T

Przed VI Międzynarodowym Wyścigiem Pokoju

Zbliża się termin VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Za 3 tygodnie w dniach 1—14 maja br. kolarze kilkunastu krajów, najlepsze zespoły państw demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych wezmą udział w szlachetnej rywalizacji sportowej na szosach Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski, manifestując solidarność sportowców wszystkich krajów w walce o pokój.

Jak co roku wyścig wywołał olbrzymie zainteresowanie kolarzy — amatorów. Do komitetu organizacyjnego w Pradze napływają już zgłoszenia zespołów. Tak np. Duńczycy przysłali zgłoszenie, w którym zapewniają swój udział w wyścigu i wspominają miłe zeszłoroczną imprezę. Również Anglicy, zwycięzcy wyścigu z roku ub. zapewnili swój start na trasie Praga — Berlin — Warszawa.

Kolarze angielscy, którzy w ub. roku brali udział w wyścigu, stali się aktywistami ruchu pokoju, a zwycięzca indywidualny Steel uczestniczył w angielskim Kongresie Obrońców Pokoju.

Udział w wyścigu zapewnili również Rumuni.

Przygotowania kolarzy do wyścigu są w całej pełni. W NRD zawodnicy rozpoczęli trening już od 5 stycznia na specjalnym obozie w Hartha koło Drezna. Na obozie przebywa 25 zawodników. Po wyłonieniu reprezentacyjnej szóstki pozostali kolarze NRD wezmą udział w wieloetapowym wyścigu w Niemczech Zachodnich.

Czechosłowacy zgrupowali na obozie treningowym 16 swoich najlepszych zawodników. Obok starszych rutynowanych kolarzy, uczestników poprzednich wyścigów pokoju, jak Vesely, Svoboda, Knezourek, na obozie przebywają w większości nowi, młodzi zawodnicy.

Komitet Organizacyjny Wyścigu wyłonił 10 komisji, które pracują nad sprawnym przeprowadzeniem tej największej imprezy kolarzy-amatorów. Wyścig otrzyma bogatą i wszechstronną oprawę propagandową. Wydane zostaną specjalne znaczki okolicznościowe i datowniki, barwne plakaty i naklejki, pamiątkowe znaczki itp.

Wzorem lat ubiegłych zakłady pracy obejmą patronaty nad poszczególnymi drużynami. Odbędą się liczne spotkania kolarzy z załogami fabryk i wielkich zakładów pracy w CSR, NRD i Polsce.

Trasa tegorocznego wyścigu długości 2055 km podzielona została na 12 następujących etapów:

1.V. br. Bratysława — Brno (160 km).
2.V. br. Brno—Praga (225 km).
3.V. br. Praga — Karlove Vary (160 km).
4.V. br. Karlove Vary—Decin (130 km).
6.V. br. Bad Schandau — Chemnitz (115 km).
7.V. br. Chemnitz—Leipzig (200 km).
8.V. br. Leipzig — Berlin (195 km).
9.V. br. Berlin — Goerlitz (175 km).
11.V. br. Zgorzelec — Wrocław (164 km).
12.V. br. Wrocław — Stalinogród (193 km).
13.V. br. Stalinogród—Łódź (206 km).
14.V. br. Łódź — Warszawa (132 km).

Chcę startować w mistrzostwach Polski

Za udział w mistrzostwach okręgu Gdańskiego w ubiegłym roku i zdobycie 1-go miejsca została mi przyznana II klasa sportowa. Niestety mimo że od tego czasu upływa już rok nie dostałem dokumentu stwierdzającego przyznanie mi II klasy. Zbliża się termin mistrzostw Polski w zapasach i jako mistrz okręgu koszalińskiego nie będę mógł w nich brać udziału, ponieważ WKKF w Koszalinie nie dostarczył dotąd tego dokumentu.

Marian Cegła
zawodnik Koła Sportowego „Stal"
przy Stoczni Ustka

Cena zwycięstwa

JERZY KORCZAK

(36)

— Chyba nie przepłynął! — wyrwało się komuś. — Taki obstrzał...

Wiosła znów zamigotały nad wodą. Łodzie mijały wysepkę.

Z polskiego brzegu odezwał się moździerz min i kilka pojedynczych serii kaemów.

— Tempo chłopcy, tempo! Naprzód! — Balcerek dopingował wioślarzy jak zawodników na regatach. Tyle, że szeptem.

— Już niedaleko... — westchnął znów któryś. — Może przepłynął.

Wybuchy zagęściły się. Trudno było zrozumieć jakim cudem dwie łodzie jeszcze się trzymały.

Nagle tuż koło wysepki zobaczyli wywróconą szalupę. Chwila ciszy i klekot kaemów.

— Pewno dobili... Ależ haratają, niech krew zaleje!

— Psi! — syknął Szczepanik. Przestańcież pyskować. Broń maszynowa jazgotała bez chwili przerwy: znów dołączyły się moździerze i dudniący warkot: samoloty!

Nad głowami ciężko przeleciały bombowce. Za nimi jękliwy gwizd myśliwców.

— Nasi! — szepnął Bogdan, aby dodać sobie otuchy; nie był tego pewien.

— Tak. Hy i Jak!! — z przekonaniem potwierdził Franek.

Zapluły zenitki. Bomby pacnęły ciężko jedna za drugą. Wściekłe uładanie kaemów i znów głuchy, zwalisty huk.

Światła reflektorów przecięło niebo jak wielkie klingi. Blady księżyc jakby przestraszony, znikł za przygodną chmurą.

Znów błysnął płomień: smuga gęstego dymu wystrzeliła w górę. Mała płaszczyzna wysepka drgała od wstrząsów. Bogdan zerknął w lewo. Świetlne smugi bzykały nad przeprawą. Ale saperzy robili swoje. Nisko nad wodą stukały młoty, warczały piły.

I tak minęła noc.

Świt jeszcze nie wypełzł spoza chmur: siwe pasemka mgły unosiły się nad wodą jak dymy z leśnych ognisk.

Łubek co chwila zerkał na zegarek i szeptał coś do Szczepanika. Od dobrych dwóch godzin było cicho: ani ognia ani saperskiego stuku.

Stali w kacłku rowu skupieni ciasno jeden przy drugim jak owce przed burzą.

— Pewno koło szóstej zaczną! — odezwał się Balcerek. Bogdan czuł na twarzy jego przyspieszony oddech. Był pewien, że — tak jak i on — Balcerek stara się nadrabiać miną.

— Ależ ciągnie od tej wody. Na kość zmarzłem... — rzekł z usprawiedliwiającą nutką.

Spokojna głowa. Będzie ciepło — mruknął Franek. — Tylko się zaczniemy przeprawiać... Nagle kropnął karabin maszynowy: krótka, pojedyncza seria jakby kogoś opluwał.

Wymacali? — jęknął czyjś przestraszony głos.

— Chyba nie... — odszeptał skulony Franek.

Przez okopy przeleciał niby prąd elektryczny. Nikt już nie miał ochoty na szepty. Nawet Wilczyński się uspokoił. Przechylił tylko manierkę w tył i pociągnął do dna. Oczy błysnęły mu silniej. Oparł rękę na automacie i tępo się zamyślił.

Bogdan tłumił lęk, ale podskórne dreszcze łapały go bez przerwy. Starał się sobie wyobrazić chwilę, gdy wpadną do niemieckich okopów. Obrazy jeden bardziej plastyczny od drugiego, przesuwały mu się przed oczami. Odganiał je, bo wywoływały strach i niepokój. Ale obrazy powracały natrętnie. Choć rów pełen był towarzyszy, poczuł się nagle samotny. Kiedyś — jeszcze w czasie powstania — rozmawiał o tej samotności z jakimś przypadkowym kumplem z barykady. Tak jak teraz, czekali na rozkaz do szturmu. — Boisz się? — spytał go wówczas. — Bać, to się nie boję... — odpowiedział tamten — ale smutno mi... ciężko jakoś. Teraz jesteśmy tu w kupie, cóż z tego, kiedy kitę odwala się i tak oddzielnie. Każdy ma swoją własną śmierć jak chlebak, albo gacie na tyłku...

...Nad lasem świsnęła rakieta i — zanim jeszcze rozprysła się w cząsteczki — zajazgotało tysiące, setki tysięcy żółtych kulek. Zarył nosem w ścianę okopu. Jazgot wzmagał się: rósł i potężniał, aż zamienił się w nieustanny grom nisko wiszący nad ziemią.

Powiało gorącza prochu i rozgrzanym żelazem. Jeden przez drugiego, kulili się i przywierali do dna.

Bogdan nie liczył już minut. Stracił rachubę czasu. Nie wiedział czy trwa to godzinę czy dłużej...

Wyciągał szyję i patrzał w wąską, szarawą smugę. Nad samym brzegiem zasłona dymu jeszcze się nie rozpełzła. Ogień szedł w głąb niemieckiej obrony. Kilka najbliższych drzew na skraju, poruszało się niby wielkie ołówki piszące na niebie.

Oczy zaszły Bogdanowi łzami. Przestał na chwilę patrzeć i zaczął niewiadomo po co — setny raz chyba od wczoraj — czyścić pepeszkę. Trzymał w ręku ciężką, zimną tarczę i ocierał ją rękawem. Potem zajął się jeszcze dziesiątkiem drobnych czynności: przekładał granaty z jednej kieszeni do drugiej, liczył amunicję w bębnie — choć mógłby przysiąc, że ani jednego naboju nie brakuje. Na koniec zamyślił się, przylgnąwszy łokciem do ściany. Wydobywał z pamięci wyprawę po „język". Starał sobie umiejscowić stanowiska broni maszynowej, transzeje, przeszkody z drutu kolczastego. Nie zapuszczali się wtedy daleko: niewiele widział. Ale każdy szczegół mógł się teraz przydać.

Czuł coraz silniejszy szum w głowie. W bębenkach dudniło, w gardle brakło śliny. Wydało mu się, że czuje powiew wiatru od przelatujących kul.

Nagle pomiędzy jednym oddechem, a drugim, stało się coś dziwnego: nastała cisza. Przed oczami przefrunął mu jeszcze jakiś pojedynczy ogienek: szeroko otworzył usta i zamknął je pospiesznie. Nigdy nie sądził, że cisza może tak szumieć!

Nie miał czasu do zastanawiania się, bo znów zaskrzypiało coś w górze. Moździeże! Poznał je po świszczącym jęku.

Moździerze jęczały jeszcze, gdy Szczepanik wyciągnął w górę rękę i dał znak.

Bogdan wyskoczył z okopu za innymi. Szybko i głucho uderzało mu serce.

Pierwsza drużyna, druga, trzecia...

Podczołgali się kilka metrów do brzegu wysepki, a potem szybko stoczyli się do rzeki.

Bogdan chwycił lodowatą, oślizgłą linkę. Zacisnął palce. Rozkołysana woda przelewała się pod koszulę, do butów, osiadała na każdym centymetrze skóry. Tuż przed nim płynął Balcerek. Erkaem przerzucił przez plecy, rękę zadarł w górę. Buklet zaczepnych granatów kołebał to w jedną, to w drugą stronę.

Wolniutko posuwali się naprzód. Kaemy kształciły się kilkanaście metrów przed nimi, pociski bzykały nisko. Już tylko parę ruchów ramion i brzeg.

(c. d. n.)

„GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR w Koszalinie. Redaguje Kolegium Redaktor Naczelny tel. 714. Sekretarz Redakcji przyjmuje w godz. 10 — 12. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe Nr 20. Telefony: Redakcji — 114. Dział Partyjny — 960. Dział Ekonomiczno-Morski — 455. Dział Rolny — 810. Dział Korespondentów — 230. Dział Miejski — 285. Dział Sportowy. Dział Kulturalny — 567. Redaktor Techniczny, Dział Zagraniczny, Korekta — 715. Sekretariat — 587. Wydawca — Delegatura RSW „Prasa", tel. 291. Druk Koszalińskie Zakłady Graficzne tel. 779. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". Prenumerata zakładowa miesięcznie — zł 3.50. Prenumerata pocztowa miesięcznie — zł 5.00. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
C-4-10046. Nr zamówienia 89.